Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

ROK II — Nr. 5 (36) BIAŁA, DNIA 31 STYCZNIA 1932 Cena Nr. 20 gr.

GŁOS CHŁOPSKI

TYGODNIK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
BIAŁA koło BIELSKA, PLAC KOŚCIELNY 7 m. 4
Konto P. K. O. Nr. 26.053 — Warszawa.

WARUNKI PRENUMERATY:
W KRAJU: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWART. 2 ZŁ.
ZAGRANICĄ: DWA RAZY DROŻEJ

Chłopi nie płacą długów.

W obronie swych interesów utworzono Komitet chłopski.

Wieś Rogóżneczka, powiat Radzyński

W związku z ogromnym zadłużeniem wsi w Banku Rolnym, przed niedawnym czasem zjechał komornik wraz z przedstawicielami tego Banku. Była, oczywiście, i odpowiednia asysta. Po co zjechali do wioski — łatwo się domyśleć. Pocóż może wogóle komornik jechać na wieś? Nie będziemy opisywali wszystkiego dokładnie, podamy tylko wynik. Bank w tej chwili rezygnuje ze ściągnięcia długów, a chłopi natomiast (zamiast procentów) 8 stycznia br. na wioskowym ogólnym zebraniu wybrali Komitet Chłopski z 7 osób.

Obszarnicy działają.

Nowe redukcje robotników rolnych.

Donoszą z Konstantynowskiego, że na folwarkach Lisów, Świniary, Ryskowo, Czyżów, Woźnik, Toporowo i innych obszarnicy wymówili pracę wszystkim robotnikom.

Na ataki obszarników robotnicy rolni winni odpowiedzieć zorganizowaną akcją strajkową.

Ani jednej redukcji, ani jednej eksmisji.

Powstanie lewicy związkowej.

W związku z atakami obszarników na byt robotników folwarcznych na folwarkach Wojcieszków i Jeleniec pow. Łukowski robotnicy zorganizowali lewicę związkową.

Krwawe zajście pod Rybnikiem.

Rybnik. We czwartek 21 stycznia br. w Paroszuwcu pod Rybnikiem odbyło się zebranie bezrobotnych. Przybyło około 700 osób. Przemawiali bezrobotni Michalak i Czapla, a nadto komunista Emil Görc z Katowic. Wygłosił on niesłychanie podburzające przemówienie i zgłosił do uchwalenia antypaństwową rezolucję. Zgromadzenie w podnieconym nastroju przerwano. Zebrani lokal opuścili i zgromadzili się przed kasynem. Zjawiła się policja, która rozpoczęła tłum rozpraszać. W odpowiedzi na to posypał się na policję grad kamieni. Policja użyła broni palnej. Dwie osoby zostały ciężko ranne, a dwie lekko.

Ranni są Ogerman i Oleś ciężko, zaś Śpiewok i Sobiszczyk lekko. Dochodzenia policyjne wykazały, że atak na policję zorganizowali miejscowi komuniści. Siedmiu żołnierzy policyjnych odniosło kontuzje od kamieni i kawałków żelaza.

Akcja przeciw podatkom.

Chłopi wsi Adolfin, pow. nieszawskiego, otrzymali zawiadomienie, że 20 stycznia odbędzie się licytacja ich mienia za zaległy podatek komunalny. W odpowiedzi na to mieszkańcy wsi, przeważnie mało- i średniorolni, uchwalili nie dopuścić do licytacji i domagać się zwolnienia od podatku mało- i średniorolnych.

Awantura w kuchni dla bezrobotnych.

W kuchni bezpłatnej dla bezrobotnych przy ul. Boimów we Lwowie powstała podczas obiadu burzliwa awantura. Mianowicie stołownicy kuchni, prawdopodobnie podburzeni przez komunistów, poczęli w pewnej chwili rzucac talerzami, bić szyby i demolować wewnętrzne urządzenie. Z trudem zdołano zlikwidować awanturę. Przyczyną, jaką podawali demonstranci, były bezskuteczne starania o lepszy wikt.

Chińska armja czerwona u wrót Szanghaju i Hankau.

Wielką rewelacją na Dalekim Wschodzie jest wystąpienie komunistycznej armji chińskiej, która zebrała się o 50 km. na północ od Szanghaju. Marsz chińskich wojsk czerwonych odbywa się w szybkiem tempie. Z miast, leżących na drodze tego marszu, uciekają bogaci mieszkańcy, przedewszystkiem cudzoziemcy. Wojska chińskie wysłane przeciw komunistom zostały rozbite, a większa część dostała się do niewoli.

Z Szanghaju donoszą, iż komunistyczna armja chińska zbliżyła się na odległość 15 klm. od Hankau. Na wieść o marszu tej armji, urzędnicy zatrudnieni w różnych przedsiębiorstwach uciekają w popłochu z miast leżących na drodze marszu armji chińskich komunistów.

Noworoczne prezenty dla obszarników.

Dnia 1-go stycznia obszarniczy „Dzień Polski“ i inne pisma sanacyjne podały następującą wiadomość.

„Dowiadujemy się. że ministerja: Rolnictwa, Skarbu, Sprawiedliwości, uzgodniły już sposób organizacji prac, zmierzających do rozwiązania problematu nadmiernego obciążenia rolnictwa uciążliwemi zobowiązaniami.

Prace te mają pójść w trzech kierunkach. W min. Skarbu podjęte zostały prace, mające na celu ustalenie planu finansowego całokształtu akcji. Ministerjum Sprawiedliwości, przy współudziale przedstawicieli rolnictwa, przystąpiło już do rozważania kwestji pewnych zmian w przepisach egzekucyjnych i upadłościowych w odniesieniu do rolnictwa, któreby **lepiej zabezpieczały** zarówno **interesy** dłużnika, jak **i ogółu wierzycieli**. Wreszcie projektuje się utworzenie **aparatu opieki nad zagrożonymi warsztatami rolnemi, który zajmie się przedewszystkiem organizacją pomocy dla gospodarstw, mogących przy odpowiedniej opiece wywiązać się ze swoich zobowiązań. a znajdujących się przejściowo w trudnościach finansowych**.

Całokształt pracy nad powyższemi zagadnieniami będzie zcentralizowany w specjalnie zorganizowanem Centralnym Komitecie Zadłużenia Rolnictwa, który ma pracować pod przewodnictwem ministra Rolnictwa i posiadać swe odpowiedniki w poszczególnych województwach. Organy wojewódzkie spełniać mają również funkcję komitetów opinjodawczych dla pp. wojewodów **w zakresie udzielania pozwoleń na parcelację, przeprowadzaną dla oddłużenia warsztatów rolnych** w myśl wniesionego już do Sejmu projektu ustawy. Za wytyczną prac przyjęto zasadę, iż **pomoc powinna być okazana gospodarstwom rolnym, opartym na zdrowych podstawach i że nie może ona naruszyć podstaw kredytu rolniczego.**

Prace te wymienionych ministerjów są już posunięte tak daleko, że w pierwszej połowie stycznia należy się spodziewać konkretyzacji odnośnych projektów.

Kto uważnie przeczyta powyższy komunikat, odrazu zorjentuje się, że chodzi tu o **ulgi** nie dla całego rolnictwa, przedewszystkiem nie dla małych gospodarstw, lecz **dla wielkich gospodarstw, dla obszarników.** Postaramy się poniżej odsłonić rzeczywistą, obszarniczą treść tego komunikatu.

„Zmiany przepisów upadłościowych“ nie tyczą się wcale drobnych gospodarstw, które lichwiarz licytuje bez żadnych ceregieli. Na dobrą sprawę, **wszystkie małorolne i średniorolne gospodarstwa, dziś są więcej niż zagrożone, bo powalone na całego.** Opieka więc nad „zagrożonemi gospodarstwami znajdującemi się **przejściowo** w trudnościach finansowych“ może się tyczyć tylko gospodarstw obszarniczych. Potwierdza to fakt, że jednym z wyrazów tej opieki nad „zagrożonemi warsztatami rolnemi“ jest udzielanie pozwoleń na parcelację, w celu oddłużenia warsztatów rolnych w myśl wniesionego już do sejmu projektu ustawy“, który upoważnia obszarników w razie takiej parcelacji do usuwania z ziemi drobnych dziarżawców i do odmowy wszelkiego zabezpieczenia tracącym pracę robotnikom rolnym. Podobnie też zapowiedź, że „pomoc ma być udzielana gospodarstwom o zdrowych podstawach“ wskazuje, że nie może tu chodzić o gospodarstwa karłowate, małe, a więc niezdrowe.

Z powyższego wynika, że tak zwana akcja „oddłużania rolnictwa“, ma na widoku jedynie gospodarstwa obszarnicze.

Rząd z nowym rokiem pospieszył z nowemi prezentami dla obszarników. Zarówno obniżenie przez arbitraż zarobków robotników rolnych, jak i ulgi kredytowe mają na celu łagodzić skutki kryzysu dla obszarników, innemi słowy — ratować ich zyski kosztem mas pracujących.

Charakterystyczne, że „akcja oddłużania rolnictwa“ ma zabezpieczyć interesy zarówno dłużnika jak i ogółu wierzycieli i ma nienaruszać podstaw kredytu rolniczego. Zapytacie **jakim cudem ma to się stać, żeby „dłużnik - obszarnik“ mniej płacił, albo wcale nie płacił, a zarazem „wierzyciel - bankier“ nie tracił i otrzymał swoje.** Taki bowiem jest sens powyższej zapowiedzi.

Stanie się to w ten sposób, że **koszta tej akcji pokryje ktoś trzeci,** a mianowicie masy pracujące. Dość przypomnieć, że jeszcze przed dwoma laty przeznaczono z funduszów ubezpieczeniowych, to znaczy ze składek robotniczych, rocznie 25 miljonów zł. na ulgi dla rolnictwa (czytaj: obszarników). Obecnie w związku z akcją „oddłużania rolnictwa“ praktyki powyższe będą stosowane jeszcze powszechniej.

Tak więc rządowa akcja „oddłużania rolnictwa“ nie przyniesie żadnych ulg pracującym chłopom, a nawet może pogorszyć ich położenie. Dlatego też **pracujący chłopi muszą energiczniej niż dotychczas domagać się umorzenia dla nich wszystkich długów zarówno bankowych jak i lichwiarskich.**

Umorzyć długi państwowe, bankowe i lichwiarskie biedocie wiejskiej.

Zadłużenie drobnego rolnictwa w Banku Rolnym.

Ogólne zadłużenie drobnego rolnictwa w Państwowym Banku Rolnym na koniec grudnia r. ub. **wynosiło około 980 miljonów złotych,** z czego na pożyczki długoterminowe w listach zastawnych i obligacjach Banku — 338 miljonów zł., reszta zaś przypada na kredyty krótko i średnioterminowe około 542 miljonów złotych.

A więc prawie **miljard złotych chłopi są winni tylko jednemu Bankowi Rolnemu.** A wszak wiadomo, że pracujący chłopi są zadłużeni **przedewszystkiem u prywatnych lichwiarzy,** którym są winni napewno **parę miljardów złotych**.

Rządowa akcja „oddłużenia rolnictwa“ ma na oku wyłącznie obszarników i kułaków. Pracujący chłopi w tych warunkach domagać się muszą nie żadnego odroczenia płatności długów, i to tylko państwowych, jak chcą w interesie kułaków Witosy i Miłguje, lecz muszą żądać całkowitego umorzenia dla pracujących chłopów wszelkich długów zarówno państwowych, bankowych jak i prywatno-lichwiarskich.

„Męczennicy“ Centrolewu.

Ułaskawienie Ireny Kosmowskiej.

B. posłanka ze stronnictwa „Wyzwolenie“ do trzech kolejnych Sejmów od r. 1919, Irena Kosmowska, która była — jak wiadomo — skazana przez sąd w Lublinie na 6 miesięcy więzienia za obrazę Marszałka Piłsudskiego i miała właśnie rozpocząć odsiadywanie tej kary, została ułaskawiona. Dekret o ułaskawieniu podpisał Prezydent Rzplitej.

Z sejmu.

Sejm po świętach znowu przystąpił do pracy. Na dwóch odbytych posiedzeniach uchwalił kilka ustaw, niosących nowe obciążenia dla mas chłopskich. A więc zostały wprowadzone zmiany do ustawy postępowania karnego, **podwyższające znacznie opłaty sądowe, znoszące stosowany dotychczas zwrot kosztów podróży dla świadków, i ograniczające oskarżonych w powoływaniu świadków.** Pozatem sejm uchwalił **kilka ustaw o znaczeniu militarnem:** o stosunkach prawnych w obszarach warownych i rejonach umocnionych, o rejonach bezpieczeństwa przy wojskowych zakładach amunicyjnych i składach materjałów wybuchowych, oraz nowelę do rozporządzenia o świadczeniach wojennych. Charakterystyczne, że przed świętami sejm też uchwalił ustawę o militaryzacji kolei nawet w czasie pokoju i że przygotowuje się już ustawa o militaryzacji dróg bitych i wodnych oraz poczty i telegrafu. Ostatnie ustawy wojskowe z jednej strony ograniczają prawo mieszkania i przesiedlania się, co dla rzesz chłopskich i robotniczych może stać się źródłem wielu przykrości, z drugiej upoważniają władze wojskowe do nakładania różnych świadczeń wojennych.

Warto zwrócić uwagę na **stanowisko do tych militarnych ustaw „opozycji" z pod znaku Centrolewu i endecji.** Endecki poseł, Stypułkowski, mówił:

„Klub mówcy ma pełne zrozumienie dla konieczności przygotowania obrony przeciw atakom lotniczym już podczas pokoju **i gotów byłby głosować za pewnem obciążeniem społeczeństwa z tego tytułu.** Oddawna oczekiwał ustawowego załatwienia tej sprawy".

A pepesowski Pużak tak głosił imieniem Centrolewu:

„Rozumiemy, że obrona nakłada na społeczeństwo **ciężary i obowiązki".**

i zarzucał sanacji, że nie daje gwarancji należytego przygotowania narodu do zadań wojny.

Poza uchwaleniem powyższych ustaw sejm zajmował się wydaniem sądom posłów komunistycznych, Burzyńskiego i Daneckiego, „Gazeta Polska" tak to opisuje:

> Wkońcu pos. Walewski (B. B.) referował sprawę wydania pos. Burzyńskiego i Daneckiego (komunistów) z oskarżenia prokuratury. Prokurator Sądu okręgowego w Warszawie pociąga do odpowiedzialności p. Burzyńskiego za to, że w szeregu nielegalnych wystąpień publicznych w Warszawie namawiał robotników do zbrojnego oporu wobec istniejącego ustroju społecznego oraz do czynnych zbrojnych manifestacyj ulicznych. P. Daneckiego pociągają prokuratorzy sądów w Łodzi i Piotrkowie za to, że przed państwowemi urzędami pośrednictwa pracy namawiał robotników w taki sam sposób jak p. Burzyński i również dopuścił się występku z art. 129 K. K. Komisja uchwaliła wydanie obu posłów.
>
> Pos. Rożek (kom.) przemawiał w obronie swoich kolegów partyjnych. Ponieważ jego mowa wychodziła daleko poza ramy omawianej sprawy p. marszałek po parokrotnem ostrzeżeniu, odebrał mu wkońcu głos.
>
> Izba uchwaliła wydanie obu posłów.

Dla pełności obrazu musimy wspomnieć jeszcze o wniosku PPS., Str. Ludowego i endecji w sprawie wyrażenia rządowi „votum nieufności" z okazji wyroku w procesie brzeskim. Wniosek ten ma pokazać masom, jak to „opozycja" walczy z rządem i jednocześnie wywołać w masach złudzenie, że rząd można obalić przez głosowanie w sejmie.

Ale naiwnych, co w to wierzą, jest coraz mniej.

DO CZYTELNIKÓW i KOLPORTERÓW!

Komunikujemy, że wysyłamy poraz ostatni tym Czytelnikom i Kolporterom, którzy nie uregulowali należności. Czytelnicy, wyłączając Kolporterów, pragnący nadal czytać „Głos Chł.", a chwilowo nie są w stanie zapłacić prenumeraty — niechaj o tem do nas napiszą.

H. R. KNICKERBOCKER.

Stalingrad
olbrzymia fabryka traktorów.

Chcąc w dalszym ciągu zaznajamiać naszych czytelników z postępem planowego, socjalistycznego, budownictwa robotniczo-chłopskiego w Z. S. R. R. — podajemy urywek z książki pisarza amerykańskiego H. R. Knickerbocker'a p. t.: „Czerwony handel grozi". REDAKCJA

Od autora.

Zgromadziłem wiele materjału dowodowego, mającego niezaprzeczoną zaletę świeżości i odnoszącego się wprost do najważniejszych kwestji, niepokojących myśl całego świata (wiemy dlaczego — Red.). Daję tu przegląd **tych olbrzymich przedsięwzięć przemysłowych planu pięciolecia,** których **nie widział jeszcze żaden korespondent zagraniczny.** Daję przekrój tego co się dzieje nietylko w znanej wszystkim Moskwie, ale i na obszarze całej Rosji.

Jak wiadomo plan pięcioletni przewiduje rozbudowę w pierwszym rzędzie przemysłu ciężkiego (maszyn, narzędzi itp.). **Wytwórczość maszyn rolniczych jest dziś w Sowietach 5 razy większa od przedwojennej.** Wytwórczość zaś traktorów (dla kołchozów i sowchozów) wogóle przed wojną w Rosji sowieckiej nie była znana, — została rozpoczęta dopiero przez rząd sowiecki.

Fabryka.

Inżynier Elwood F. Riesing, specjalista od taśmy automatycznej, oprowadzał mnie po fabryce, która zasługuje na dokładniejszy opis, gdyż **jest najznakomitszą** z nowych, przewidzianych przez plan pięciolecia, i wywołała wiele dyskusji na temat tego, jak się ukształtuje produkcja przemysłowa Sowietów pod wpływem planu. **Nawet laika (człowieka nieznającego się) uderzyć musi wielkość, współczesność i świetne zaopatrzenie fabryki.** Zdaniem Riesinga, **nawet gdyby była w Ameryce, nie mogłaby być lepiej zbudowana i zaopatrzona.**

Budynek montażowy przedstawia się jak las tokarń, wiertarek, gryzarek i setek maszyn, które tylko specjalista mógłby nazwać. Budynek, długi na 446 metrów i na 105 metrów szeroki, ma ściany ze szkła i oświetlenie, jak w pracowni malarskiej. Nie wszystkie maszyny są w ruchu. Brak jeszcze niektórych, choć są obstalowane i praca bez nich kuleje. Mimo to fabryka jest w ruchu.

Taśma automatyczna (specjalność Riesinga), na której montuje się traktory i inne maszyny, w czasie jej poruszania się, ma w tej fabryce pół mili długości, co równa się 2 blokom domów w wielkiem mieście.

Budowa fabryki w Stalingradzie była światowym rekordem szybkości. Pod kierunkiem J. K. Coldera wzniesiono olbrzymi budynek montażowy w 3 mie-

O funduszu obrotowym reformy rolnej.

Rada ministrów uchwaliła stworzyć tak zwany „fundusz obrotowy reformy rolnej“. Gazety sanacyjne jak na komendę zaczęły pisać, jakto rząd dba o chłopów i jakie to dobroci płyną na masy chłopskie z utworzenia tego funduszu. Sam minister reform rolnych ogłosił w tej sprawie specjalny wywiad, a głośny Sanojca w sejmie aż ochrypł z zachwalania tego funduszu.

Zobaczmyż i my, z czego się tworzy ten „fundusz obrotowy reformy rolnej“ i do czego będzie służył. Zacznijmy od słów ministra Kozłowskiego i sanacyjnego Sanojcy.

Głos ma minister Kozłowski:

Kapitałem obrotowym dla scalonego funduszu są należności, wynoszące ponad 1 miljard zł. Są to należności powstałe z prac parcelacyjnych, meljoracyjnych, komasacyjnych, z kredytów i z likwidacji banków agrarnych b. państw zaborczych, jsk komisji kolonizacyjnej i t. p.

Szczegółowiej mówi o tem pan Sanojca:

Na czem się opiera fundusz obrotowy? Państwo rozparcelowało około 500.000 ha. ziemi państwowej, która obecnie znajduje się w rękach włościan. Ziemia ta przedstawia wartość 500 milj. zł. Dalej należą się Rządowi z włości rentowych i innych podobnych tytułów kwoty, które przedstawiają wartość około 210 milj. zł. Za wykonane prace meljoracyjne i scaleniowe należą się skarbowi Państwa zwroty w sumie ogólnej około 100 milj. zł. Wreszcie ma Rząd jeszcze prawo do należności z tytułu udzielenia ulgowego kredytu i innych jeszcze tytułów. Te wszystkie pretensje razem przedstawiają realny majątek państwowy **wynoszący około 1 miljarda zł.** i to jest podstawą funduszu obrotowego. Z tego **Rząd zamierza ściągnąć pięćdziesiąt kilka miljonów w tym roku na wykonanie reformy rolnej.**

A więc dowiedzieliśmy się już, z czego powstanie ten „fundusz obrotowy reformy rolnej“. Przy pomocy komornika i policji ściągać się będzie ostatni grosz od oszukanych przez Witosa i Miłguja nabywców parceli i od pracujących chłopów, co się dali nabrać na dzisiejszą komasację, meljorację itp. Sanacji nie wzrusza, że nabywca parceli jak i skomasowany chłop nie zabudowali się dotychczas, że nie mają często kawałka chleba dla dzieci, bo wszystko zabrał egzekutor za podatki, że wysokość długów przewyższa kilkakrotnie dzisiejszą cenę ziemi, że wreszcie nabywca parceli często musi w dodatku spłacać długi obszarnika. Sam minister Kozłowski musi przyznać, że:

Dotychczas bowiem były wypadki obdłużania majątków przez właścicieli już po okresie parcelacji, tak, że nowonabywcy zastawali wyższą od wartości majątku sumę długów.

Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze utworzenie „funduszu obrotowego“, zapowiadającego wyciśnięcie z mas chłopskich olbrzymiej sumy pieniędzy, **bo aż miljarda zł, a już w tym roku pięćdziesięciu kilku miljonów zł.** Oznacza to dla nabywców parcel, skomasowanych i zmeljorowanych chłopów bezpośrednią groźbę licytacji i wyzucia z gruntu.

Myliłby się jednak, ktoby sądził, że te pieniądze przeznaczone będą na bezpłatne względnie choćby ulgowe przeprowadzenie komasacji i meljoracji. Owszem, komasacja zarówno jak i meljoracja będzie nadal przeprowadzana, ale znowu kosztem pracujących chłopów i to nawet na warunkach gorszych niż dotychczas, bo odrazu za gotówkę. Zapowiada to również p. min. Kozłowski, głosząc, że „prace przeprowadzone koło przebudowy ustroju rolnego, uzależnione będą od wpływów własnych“.

Nowoutworzony „fundusz obrotowy reformy rolnej“ ma na celu pomóc w przeprowadzeniu celów, przyświecających dzisiejszej reformie rolnej, uchwalonej głosami PPS. i Str. Ludowego; umoż-

---

siące, kuźnię w 3 tygodnie, odlewnię, którą budowano w zimie, ogrzewając beton — w 3 miesiące.

Socjalistyczne tempo budownictwa, traktor co 5¼ minuty.

W czasie naszej bytności na taśmie był traktor Nr. 41. Wytwórczość fabryki jest tak obliczona, aby **jeden traktor przypadał na 5¼ minuty, 11 na godzinę, 50 000 na rok.** Międzynarodowa fabryka żniwiarek w Milwaucke wyrabia w ciągu 8 godzin 128 traktorów, a fabryka w Stalingradzie ma ich wyrabiać 88.

Wszystkie części maszyn wyrobu miejscowego.

Traktor, wykonany na miejscu, jest to maszyna dwutonnowa, na kołach, o sile 15—20 koni, odpowiadająca co do typu maszynom, wyrabianym przez Międzynarodową Fabrykę Żniwiarek. **Począwszy od surowca i kończąc na gotowej maszynie, wszystkie części są pochodzenia sowieckiego,** oprócz chłodnicy i kilku innych części, sprowadzonych z Ameryki. Plan przewiduje w przyszłości budowę fabryk, wyrabiających i te części.

Kobiety na równi z mężczyznami przy warsztacie.

W warsztatach pracuje bardzo wiele kobiet. Prawie połowa maszynistów to dziewczęta około lat 20.

Przeciętny wiek mężczyzn również jest bardzo niski. Polityka przemysłowa Sowietów zalece szkolenie młodych robotników w nowych fabrykach, kierowanych przez Amerykanów. Na każdych 20 do 33 robotników przypada 1 Amerykanin, który ma czuwać nad nimi i kierować robotą. Amerykanie pozostaną na swych posterunkach tak długo, póki Rosjanie nie nauczą się obsługiwać swych maszyn.

Fabryki lepiej funkcjonują od zagranicznych.

Wyraźnie **można stwierdzić objawy** powolnego, ale **stałego postępu w funkcjonowaniu fabryki.** Zapytywałem Riesinga, co on o tem myśli. **Odpowiedź** jego **obala całe gadaniny dowodzące, że fabryka zbudowana według zasad planu pięciolecia nie będzie mogła funkcjonować normalnie.**

Oto jego słowa: „**Fabryka została otwarta 15-go lipca, przed czasem przewidzianym.** Porównajmy to z fabryką fordoską traktorów w Cork, w Irlandji. Została ona przywieziona na miejsce z Ameryki, rozmontowana, jak samochód. Każda część miała swój numer, i była gotowa do montażu. Inżynierowie Forda, którzy ją budowali, mieli do czynienia z robotnikami mówiącymi po angielsku i wyszkolonymi. Pomimo to jednak od chwili otwarcia fabryki minęło 9 miesiecy, zanim osiągnięto całkowitą normę wytwórczości.“ (Dokończenie nastąpi).

liwić przejście części ziemi obszarniczej w ręce bogatych chłopów, aby w ten sposób podtrzymać finansowo obszarników i wzmocnić oporę burżuazji, na wsi kułaków.

W Warszawie zastrzelono w czasie pościgu komunistę.

Celem uniemożliwienia komunistom urządzenia manifestacji w Warszawie, zapowiedzianej na dzień „trzech L“, podjęła policja stołeczna liczne rewizje u znanych jej kierowników agitacji wywrotowej w Warszawie.

Wśród aresztowanych znajduje się trzynastu wybitnych działaczy komunistycznych.

W ubiegły piątek przeprowadzili funkcjonarjusze policji rewizję u młodego komunisty, 25-letniego Henryka Gradowskiego przy ul. Dalekiej Nr. 6. Szczegółowa rewizja w jego mieszkaniu nie dała rezultatu. Dopiero w piwnicy należącej do Gradowskiego znaleziono odezwy wywrotowe, prasę drukarską i powielacz. Gradowskiego aresztowano i przewożono do urzędu śledczego. Gdy taksówka z Gradowskim i jego eskortą znalazła się na ulicy Tarczyńskiej — aresztowany wyskoczył z niej i począł uciekać. Rzucili się za nim w pogoń wywiadowcy, wzywając go okrzykiem: „Stój“! Gdy na trzykrotne wezwanie Gradowski nie zatrzymał się policjanci strzelili za nim, trafiając go kilku kulami. Rany Gradowskiego okazały się ciężkie, zmarł on natychmiast, przed przybyciem Pogotowia. Zmarły był studentem wydziału prawa na uniwersytecie warszawskim.

Obecnie ukazały się na murach miasta plakaty z czarną obwódką, w których komitet warszawski komunistycznej partji polskiej, nazywając Gradowskiego ofiarą teroru faszystowskiego, że padł on w walce o ustrój komunistyczny, nawołuje do demonstracyj w dniu 23 bm. o godz. 5-tej popołudniu, tj. w dniu święta komunistycznego, t. zw. „Trzech L.“ (rocznica śmierci Lenina, Liebknechta i Róży Luksemburg) przed gmachem sądu apelacyjnego na pl. Krasińskich. „I. K. C“

KORESPONDENCJE

Demonstracja bezrobotnych w Nowogródku.

W Nowogródku dnia 7 stycznia 1932 r. odbyła się demonstracja kilkuset bezrobotnych. W Nowogródku, który liczy zaledwie 8.000 mieszkańców, jest przeszło 300 bezrobotnych. Bezrobotni, nie mając chleba i pracy, zebrali się i poszli do Magistratu, żądając pracy. Ławnik Pilichowski na widok zebranych krzyknął: „Won stąd, hołota, jeżeli natychmiast nie opuścicie sali, zawołam policję“. Myśmy odpowiedzieli, że już kilkakrotnie przychodzimy po pracę, jednak bez rezultatu, a my wszyscy przymieramy głodem. Pilichowski widząc, że tłum coraz staje się większy, zadzwonił po policję, i wciągu kilku minut było prawie więcej policjantów, niż bezrobotnych. Policja gumowemi pałkami zaczęła rozpędzać tłum, aresztując 20 bezrobotnych. Burmistrz widząc, że nie udało mu się wykręcić, przyjął delegację bezrobotnych, dając pracę tylko 15 robotnikom.

Tak, towarzysze chłopi, wyglądają zapomogi i danie pracy bezrobotnym, chociaż powiększono opłatę listów po 10 gr. i 1 gr. do kilograma chleba niby na bezrobotnych. Dają nam, ale co? Pieniądze to się znajdują, ale nie dla bezrobotnych, tylko dla „Strzelca“, „Hufca“, „Harcerza“ i in.

Towarzysze chłopi, tylko rząd chłopsko-robotniczy może nam przyjść z pomocą i dać nam chleb i pracę. Więc organizujmy się w Lewicę Związkową i dążmy do rządów chłopsko-robotniczych.

Jeden z bezrobotnych

Na co idą chłopskie podatki.

W połowie 31 roku p. Wojciechowski, starosta kolski, został przeniesiony na starostę do Noworadomska. Ten pan zostawił dla chłopów i robotników dużo po sobie wspomnień. Gdzie tylko słyszał o chłopach lub robotnikach, którzy walczyli o chleb lub przeciw ciężarom podatkowym, takich zaraz miał wywieszać i popalić. (Tak było na zebraniu sołtysów gm. Drzewce.) Ale zato był widocznie bardzo dobry dla swojej administracji.

Otóż urzędnicy pow. kolskiego niedawno zawieźli mu „prezent“ do Noworadomska za 700 zł., „portabak“. Wyjechali dwoma samochodami sejmikowemi, jednem inżyniera powiatowego. Trzy samochody wiozły kilku urzędników i portabak do Noworadomska, robiąc po 230 km, a benzyna i oliwa paliła się za chłopskie podatki.

Taki to jest kryzys dla urzędników.

Samorządowiec

Chłopi — to nie Brześć.

Koniczynkowi wodze roztrąbili zjazd powiatowy na dzień 10 stycznia r. b. w Międzyrzeczu, pow. radzyńskiego. Jak można przypuszczać, mieli na celu rozpłakać się o Brześciu; lecz sprytne juchy wyczuli, że to oni chłopom zrobili nie szopkę brzeską, lecz głód, nędzę i chłód — zlękli się i nie przyjechali. Zrozumieli wodze, że sąd chłopski za ich dobroci, to nie pański z adwokatami w frakach. Czekaliśmy wielką gromadą — przeszło pięćset chłopa — nie przyjechali i już do nas więcej nie przyjadą, bo zaprzysięgliśmy, że wodzów z koniczynką do krów wyszlemy, a sami w przymierzu z robotnikami będziemy prowadzili akcję o rząd chłopsko-robotniczy. Uczestnicy zjazdu:

Stanisław Pietruszka W. Cebulski

Dzieci szkoły powszechnej grożą strajkiem.

Na początku listopada 1931 ukazały się odezwy dzieci na murach budynków wsi Hilarów i Szczepanów (pow. Koło). Odezwa była wydana do rodziców rejonu szkolnego Szczepanów z apelem, ażeby rodzice usunęli nauczyciela, bo inaczej nie pójdą do szkoły, gdyż są bardzo bici za byleco. Jak się później okazało, to połowa dzieci nie chodziła do szkoły, a kryła się po krzakach. Rodzice zainteresowali się skargami dzieci; okazało się, że nauczyciel bił dzieci za to, że nie mieli kajetów, książek, że nie przynoszą pieniędzy za wybite szyby po 60 gr. od dziecka. Trzeba zaznaczyć, że większość dzieci to biedota wiejska, która całą zimną jesień chodziła bez obuwia, a obecnie dużo nie chodzi, gdyż nawet nie mają trepów na gołe nogi, a nawet i takich bito, którzy nie mieli trepów, lub skarpetek na nogach.

Powstało przez to silne oburzenie rodziców, że ten pan tak tresuje ich głodne i bose dzieci, i nie wiadomo do czego byłoby doszło, gdyby ten

sługus pański nie dojrzał burzy rodziców. Wczas się spostrzegł i przyrzekł rodzicom, że już więcej dzieci bić nie będzie.

Ale rodzice mają nowy podarunek od tego pana i Opieki Szkolnej. Na posiedzeniu Opieki Szk., do której wchodzą naucz. Tolkowski i 2 kułaków Abracham i Kujat oraz jeden małorolny Zimnowłocki, uchwalono kary na rodziców, o ile dziecko opuści jeden dzień w miesiącu. Uchwale tej sprzeciwił się tylko Zimnowłocki, a kułacy z nauczycielem przeprowadzili taką uchwałę. Teraz dzieci biedoty chodzić muszą do szkoły, głodne i bose, albo rodzice płacić będą kary, lub odsiadywać areszty, bo kułacy swoje dobrze ubiorą i odwiozą.

'Ale rodzice biednych dzieci już wiedzą o tem i organizują się, aby ich dzieci dostały książki, kajety, obuwie. ubranka, bułki, mleko i cukier z budżetów szkolnych, ale nie kary i bicia.

Aleksander Jabłoński

Z ŻYCIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Nie pozwolimy ani na grosz obniżki, ani na jedną redukcję.

Robotnicy rolni byli zawsze najbardziej wyzyskiwaną częścią klasy robotniczej. Szalejący kryzys gospodarki kapitalistycznej uderzył również w nich z całą mocą. Dość przypomnieć, że **ordynarjusze otrzymują 90% swego uposażenia nie gotówką, lecz w naturze.** A ponieważ na skutek kryzysu ceny artykułów rolniczych spadły katastrofalnie, więc tem samem, **zarobki ordynarjuszy i komorników w swej sile nabywczej spadły więcej niż o połowę.** Do tego dochodzą jeszcze obniżki płac dokonywane bezpośrednio przez obszarników, dwa lata i rok temu, powodujące **zmniejszenie płac robotników dniówkowych, posyłek i sezonowców niekiedy o 40%.**

Ale to wszystko nie wystarczało obszarnikom, skarżącym się na kryzys, co im nie przeszkadza budować stajni z marmuru (hr. Zamojski), jeździć na polowania do Afryki (hr. Potocki), wywozić dziesiątki miljonów zł. zagranicę (ks. Radziwiłł. „Jaśnie panowie", nie chcąc dopuścić do zmniejszenia o grosz swych zysków — **postanowili odbić sobie skutki kryzysu na skórze robotników rolnych.** Z nowym więc rokiem przypuścili wściekły szturm na dotychczasowe i tak już głodowe zarobki miljonowej rzeszy robotników rolnych.

Trzeba stwierdzić, że **nigdy jeszcze atak obszarniczy nie był tak wielki jak dziś** Dochodzące do nas głosy z folwarków świadczą, że **atak ten godzi we wszystkie kategorje robotników rolnych i dotyczy każdej dziedziny życia robotnika rolnego.**

Jeśli chodzi o **ordynarjuszy,** obszarnicy **obniżają pensję roczną do 80—100 zł, zmniejszają ordynarję o 1—2 korce, odbierają bezwarunkowo drugą krowę,** zmuszają żony ordynarjuszy do obrządkowania 10 krów za 10 zł. miesięcznie, tam gdzie są plantacje buraków — domagają się bezpłatnej obróbki morgi buraków i t. p.

Jeśli chodzi **o robotników dniówkowych, posyłki, sezonowców, kobiety i komorników,** u których płaca gotówkowa odgrywa większą rolę — obszarnicy **obniżają te płace o 20%,** a niekiedy i więcej. A nie trzeba zapominać o zeszłorocznych obniżkach, wynoszących od 15—35%. **W sumie obniżki zeszłoroczne i zapowiedziane na rok obecny sięgać będą, zwłaszcza na Pomorzu i w Poznańskiem do 50%.**

Obok tego obszarnicy chcą **przedłużyć dzień pracy** przez zniesienie dopłat za godziny nadliczbowe, oraz **wprowadzają system kar,** za najdrobniejsze choćby przewinienie, np. drobne spóźnienie itp. Kary te obok teroryzowania robotników mają również na celu dalsze obniżenie zarobków robotnika.

Aby wymusić zgodę na tak daleko idące pogorszenie warunków pracy i płacy, **obszarnicy zastosowali masowe redukcje,** wymawiając w wielu folwarkach pracę wszystkim robotnikom. Obszarnicy poczynają sobie tem bezczelniej, że **pewni są poparcia rządu.** Niewątpliwie w związku z tem pozostaje **fakt nieogłoszenia dotychczas orzeczenia Nad. Kom. Roz.,** złożonej przecież z urzędników — przedstawicieli rządu. Nieogłaszanie arbitrażu w określonym terminie bezwarunkowo miało na celu, pozostawić wolną rękę obszarnikom, którzy też jaknajenergiczniej z tej swobody korzystają, **narzucając robotnikom indywidualne kontrakty.** A na Pomorzu i w Poznańskiem utarł się zwyczaj, że kontrakt indywidualny, choćby gorszy od umowy zbiorowej obowiązuje. Napewno zwyczaj ten obszarnicy przeniosą i do Kongresówki.

Ale obszarnicy są tak bezczelni, **bo pewni są nietylko pomocy** rządu, lecz również **i zdradzieckich wodzów PPS, BBS., ChD. i NPR.** Że się nie mylą świadczy o tem postępowanie wodzów PPS. Weźmy dla przykładu choćby zjazd robotników rolnych we Włocławku. **Pepesowski poseł, Piotrowski zaczął od wezwania policji przeciw lewicowym robotnikom,** a w swem przemówieniu **napadał na Lewicę Związkową za to, że ta organizuje strajki przeciw atakom obszarniczym.** Na folwarkach latem ub. roku instruktorzy pepesowscy, choćby w takich Puławach, odwodzili robotników od walki strajkowej, bo przecież według PPS. kryzys dał się również we znaki obszarnikom, a więc nie można od nich dużo wymagać. Wprawdzie w Iłżeckim (maj. Wacławów) mówiło się o strajku generalnym na jesień, ale to tylko po to, aby wyciągnąć od nich składki. Jak pieniądze wzięli, tak dotychczas się nie pokazali.

A zobaczymy wreszcie co mówi sam „król fornali", Kwapiński, ten sam, coto nerwy sobie zrywał, aby utrzymać w spokoju robotników, ten sam, co pisał, że przez niego kierowany związek rzadko ucieka się do strajku, choć strajk jest dziś główną bronią robotników.

Ober-oszust Kwapiński pisze nibyto rewolucyjnie, a więc jest niby przeciw zamiarom obszarników, przeciw arbitrażowi, a za strajkiem. Ale z początku sam napisał, że w Poznaniu „**strony zwróciły się do ministerstwa pracy o powołanie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej**". — Oznacza to, że wodzowie PPS. zwrócili się do sanacyjnego rządu o arbitraż, czyli zapewnienie Kwapińskiego, że

„nie prosi o powołanie N. K. R.“ jest zwykłem kłamstwem. A w sprawie strajku rolnego stanowisko PPS. jest jeszcze bardziej obłudne. Kwapiński bowiem pisze, że „indywidualne umowy narzucone przez obszarników, będą w strzępy porwane wraz z przybyciem skowronków“ — ale tylko pod warunkiem, że policja nie będzie wtrącać się do strajku. A ponieważ robotnicy pamiętają choćby 1925 rok, gdzie podczas strajku policja aresztowała 5 tysięcy fornali, więc **Kwapiński naumyślnie już zgóry straszy policją, aby odciągnąć robotników do strajku.**

Ale szerokie rzesze robotników rolnych nie dadzą się już wziąć ani na lep obiecanek pepesowskich, ani ich strachów. Wbrew zdradzieckim wodzom związkowym **robotnicy przeciwstawiają się masowo zamachom obszarniczym.** W Poznańskiem robotnicy nie chcą podpisywać indywidualnych kontraktów z pogorszonemi warunkami pracy. Na tem tle dochodzi na folwarkach do poważnych zaburzeń, o czem piszemy poniżej.

W Kongresówce w **Wojmie robotnicy masowem wystąpieniem nietylko odparli zamach na swój byt, lecz wywalczyli zaległości i podwyżkę pensji z 30 zł. na 40 kwartalnie.**

Odeprzeć ataki obszarnicze można tylko solidarną masową akcją. Nie należy w żadnym wypadku godzić się na indywidualne umowy. **Należy przeciwstawić się wszelkim obniżkom i redukcjom.** Tam, gdzie robotnicy otrzymali już kanotatki, względnie podpisali pogorszone umowy — trzeba oświadczyć obszarnikowi, że robotnicy nie dopuszczą do pogorszenia swych zarobków.

Ale trzeba to wszystko robić w sposób zorganizowany i nie w pojedynkę a masowo. Należy zwołać zebranie ogółu robotników i opracować tam żądania, **wybrać kierownictwo akcji i** wspólnie udać się do obszarnika. **Na każdą próbę obniżenia zarobków, czy wydalenia z pracy — odpowiadać strajkiem aż do zwycięstwa.**

Już dziś szykujmy wiosenny strajk robotników rolnych.

Burzliwe zajścia na folwarkach.

Z powodu stanowiska Związków Ziemian, rokowania o nowe umowy zbiorowe w rolnictwie zostały rozbite, wskutek czego nie ustalono dotychczas nowych warunków pracy i płacy. Na tem tle dochodzi obecnie na folwarkach do ostrych zatargów, albowiem obszarnicy zorganizowali specjalną akcję teroryzowania robotników, zmuszając ich pod groźbą masowego zwolnienia z pracy do podpisywania kontraktów indywidualnych, specjalnie w tym celu przygotowanych przez Związki obszarnicze.

Większość robotników nie pozwala się teroryzować i **stanowczo odmawia podpisywania głodowych warunków.** Tylko bojaźliwi w niektórych folwarkach ulegają groźbom obszarników i przedłożone im warunki podpisują.

Robotnicy są bardzo wzburzeni, czego dowodem są krwawe wypadki, jakie się zdarzyły na Nowy Rok w folwarku Zborowo pow. Grodzisk Pozn., gdzie kilku bojaźliwych robotników złamało solidarność, podpisując przedłożone im warunki przez obszarnika. Większość robotników odmówiła podpisania skandalicznych warunków; wzburzeni robotnicy rzucili się na tych, którzy ulegli i tak ich dotkliwie pobili, że musiano wezwać Pogotowie ratunkowe, które rannych odwiozło do szpitala w Poznaniu.

Naogół robotnicy prawie wszędzie odmawiają kategorycznie podpisywania przedkładanych im przez obszarników kontraktów, przyczem oświadczają, że nie godzą się na żadne obniżki i redukcje.

Niektórzy obszarnicy w obawie przed rozruchami pozostawiają stan bezkontraktowy, oświadczając robotnikom, że będą godzić ich później, kiedy warunki kontraktu zostaną ustalone. Zdarzają się jednak wypadki (tam, gdzie robotnicy nie dają się nakłonić do podpisywania obszarniczych warunków), że obszarnicy wszystkim robotnikom wydają tak zwane terminatki, to znaczy wypowiadają stosunek służbowy.

Masowe rugi folwarczne.

W dalszym ciągu podajemy nadesłane nam wiadomości o masowych rugach folwarcznych — tym razem **z powiatu puławskiego w woj. lubelskiem.** I tak w folwarku Kurów zredukowano 17 rodzin. Jaśnie pan Broniewski w swych czterech folwarkach pozbawia pracy i dachu nad głową też 17 rodzin (Garbów — 6, Marjanka — 5, Bogucin — 5, Przybysławice — 1), w majątku Życzyn konotatki otrzymało 7 rodzin, w Binach — 4, w Bronowicach 4, w Piotrowicach — 6, w Leścach — 7. W innych folwarkach mamy ten sam obraz.

Natomiast tym „szczęśliwcom“, których obszarnicy łaskawie godzą się zatrzymać, obniża się dotychczasowe głodowe zarobki. A więc ordynarjusze mają w nowym roku służbowym otrzymywać kwartalnie o 10 zł. mniej, ordynarji o 1 korzec mniej, pola pod kartofle mniej o 50 prętów, oraz mogą trzymać tylko jedną krowę. Dniówce, to znaczy posyłce i sezonowcom, obniża się zarobki o 20%.

W odpowiedzi na redukcje i obniżki płac ogół robotników rolnych będzie prowadził masową akcję pod hasłem: Ani grosza obniżki pensji i ordynarji! Ani jednej redukcji i obniżki zarobków!!!

Wiadomości z kraju i ze świata.

Polska.

Napad chłopów na las. Do lasu majątku Pas pod Żyrardowem wtargnęło z okolicznych wiosek kilkudziesięciu mężczyzn i poczęło wyrębywać drzewo. Zawiadomiony o wypadku właściciel majątku udał się wraz z gajowymi na miejsce, począł perswadować, by zaprzestali wyrębu lasu. W odpowiedzi na to chłopi nietylko, że nie zaprzestali, lecz zagrozili obrońcy swego mienia, że o ile nie odejdzie od nich, to może się spotkać z niemiłą odprawą. Wobec takiego stanu rzeczy zawiadomiono okoliczne posterunki policji, które przybyły do lasu i zatrzymały 17 osób z narzędziami w ręku, oraz 8 furmanek, wywożących drzewo z lasu. Zatrzymanych chłopów przekazano władzom sądowym.

Powiesił się z obawy przed licytacją. We wsi Mordasy gm. chocieńczyckiej na Wileńszczyźnie powiesił się na strychu swego domu Mikołaj Szachraj, rolnik. Powodem rozpaczliwego

kroku były kłopoty finansowe, z powodu których Szachraj ostatnio znacznie się zadłużył, a że nie mógł się wywiązać z zobowiązań pieniężnych, groziła mu licytacja gospodarstwa.

Koń za 3 złote. Wojewódzkie T-wo Organizacyj i Kółek rolniczych w Łucku donosi, że na targach powiatowych na Wołyniu parę koni roboczych małych można nabyć za 30—40 złotych, większych, rasowych i roboczych cięższych — do 100 zł. za parę, konia wierzchowego od 250 do 350 zł. za sztukę. Pozatem częste są wypadki sprzedaży koni po 3—7 zł. za sztukę, jak to miało już kilkakrotnie miejsce np. w powiecie zdołbunowskim. „Błogosławione“ skutki rządów sanacyjnych. Konie po 3 złote.

11 bezrobotnych popełniło w Warszawie samobójstwo w ciągu jednego dnia. Kronika wypadków w Warszawie przyniosła niezwykłą listę tragicznych ofiar obecnego kryzysu i bezrobocia. Oto w ciągu jednego dnia — jedenaście osób, doprowadzonych wskutek braku pracy i zarobków do skrajnej nędzy i rozpaczy, dokonało zamachu na swe życie.

Demonstracja komunistyczna. W czwartek popołudniu przy zbiegu ul. Raszyńskiej i Grójeckiej utworzył się pochód komunistyczny. Na czele pochodu trzy kobiety niosły czerwone transparenty. Pochód zatrzymał się przed domem nr. 6 przy ul. Dalekiej, gdzie zamieszkiwał zabity komunista student Gradowski. Manifestanci wygłosili szereg przemówień antypaństwowych, poczem ruszyli w kierunku starej rogatki. Z pobliskiego komisarjatu nadbiegło 4 posterunkowych. Na widok policjantów komuniści rozbiegli się.

Sądy doraźne. W Mołodecznie sąd okręgowy wileński w trybie doraźnym rozpatrywał sprawę Konstantego Soroki oskarżonego o szpiegostwo. Sąd wydał wyrok skazujący Sorokę na karę śmierci przez powieszenie.

Sąd doraźny w Pińsku skazał na śmierć przez powieszenie Jagiełłę Bron. i Wiśniewskiego oskarżonych o szpiegostwo.

W Łomży odbył się sąd doraźny przeciwko niejakiemu Dąbrowskiemu z Poręby, pow. ostrowskiego, oskarżonemu o zamordowanie gajowego lasów państwowych. Sąd skazał Dąbrowskiego na dożywotnie ciężkie więzienie z pozbawieniem praw.

Wyrokiem sądu doraźnego w Baranowiczach skazany został na karę śmierci przez powieszenie Aleksander Morda, zaś na bezterminowe ciężkie więzienie niejacy Michał Kozakiewicz, Serjusz Ardziej i Borys Kozyc. Wszyscy skazani byli oskarżeni o uprawianie szpiegostwa na rzecz Rosji.

Zamach ciężkiego przemysłu gornośląskiego na płace robotnicze. Na wszystkich kopalniach węgla i kruszczów na G. Śląsku, pojawiły się ogłoszenia zawiadamiające górników, że z dniem 1 lutego przemysłowcy obniżają górnikom płace o 21 proc. zaznaczając, że kto nie zgodzi się na tę obniżkę, zostanie zwolniony z pracy. Robotnicy przeważnie pozrywali te ogłoszenia, w niektórych zakładach odbyły się samorzutnie wiece, na których bardzo ostro protestowano przeciwko postępowaniu przemysłowców.

2.000 robotników porzuciło pracę w Łodzi. W zakładach przemysłowych Gajera wybuchł poważny zatarg pomiędzy dyrekcją a robotnikami na tle niewypłacenia zarobków 2.000 robotników porzuciło pracę.

W Łodzi trwa strajk tramwajarzy.

Wiec bezrobotnych w Rybniku. W Rybniku odbył się wiec bezrobotnych. Po wiecu zgromadzeni w pochodzie udali się pod gmach starostwa. Policja demonstrantów rozproszyła.

Aresztowania w Zagłębiu. Władze śledcze w Sosnowcu dokonały na terenie Będzina i Dąbrowy Górniczej szeregu rewizyj, aresztując działaczy komunistycznych. Ogółem aresztowano 37 osób, z czego na sam Będzin przypadło 28, w tem 6 kobiet.

Z. S. R. R.

Sowiety założyły nowe miasto w obrębie koła podbiegunowego. W północnej części Syberji nad rzeką Igarką odbyła się w tych dniach niezwykła uroczystość założenia nowego miasta, które swą nazwę otrzymało od wspomnianej rzeki. Miasto to znajdujące się w obrębie Koła Podbiegunowego liczy obecnie ponad 12.000 mieszkańców, a jako pierwszy gmach publiczny, otrzymało „Dom Kultury“, w którym mieścić się będą komunist. organizacje dalekiej północy.

Niemcy.

Aresztowanie 30 chłopów na Śląsku Opolskim. W małej wiosce Kłodnicy w powiecie kozielskim liczą bezrobotnych jest niezwykle wielka z powodu unieruchomienia fabryki papieru w Kozlu, gdzie dawniej pracowała większość robotników z wioski. Bezrobotni wnieśli prośbę do zarządu gminy o jednorazowy zasiłek w wysokości 10 mk. dla żonatych i 5 mk. dla kawalerów. Gmina wniosek bezrobotnych odrzuciła. Z tego powodu doszło do demonstracji przed domem urzędu gminnego. Około 300 demonstrantów zajęło groźne stanowisko i naczelnik gminy widział się zmuszony zbiec i ukryć się w zabudowaniach sąsiada. Demonstrantów rozpędziła policja, aresztując 30 osób.

Komuniści postawią swego kandydata. Komitet centralny partji komunistycznej Niemiec uchwalił wystąpić z własnym kandydatem na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Hiszpanja.

Wrzenie rewolucyjne w Hiszpanji rośnie na sile. Z Hiszpanji nadeszły do Paryża alarmujące wiadomości o wzroście ruchów radykalno-rewolucyjnych w całym kraju. W okręgu węglowym Figle wybuchł polityczny strajk. Strajkujący rozbroili około tysiąc milicjantów cywilnych. W miejscowości Berga porzucili pracę robotnicy tekstylni, którzy urządzili w mieście demonstracje, przyczem splądrowali sklepy z żywnością. Do Berga wysłano oddziały wojskowe dla poparcia policji. W Barcelonie trwa strajk robotników tekstylnych i szoferów taksówek. W Bilbao proklamowano strajk generalny. W Gualato strajk ogarnął część fabryk. W Huelva rozegrała się 4-godzinna krwawa walka. W Salamance bezrobotni zażądali od burmistrza, by odbył konferencję z ich delegatami. Burmistrz odmówił. Manifestanci przypuścili szturm do gmachu rady miejskiej. Burmistrz, ławnicy i radni zostali usunięci z magistratu przez bezrobotnych, a następnie wyrzuceni z miasta. Tłum ścigał ich na przestrzeni około 4 kilometrów i wreszcie wpędził ich do rzeki Tormes. Wszystkie zajścia należy sprowadzić do agitacji komunistycznej. Walkę proklamowano pod hasłem podwyżki płac i na znak protestu przeciw walce władz z komunizmem.

Składki na fundusz prasowy.

Zenon Paczkiewicz 3 zł, Jakób Lech 1·50 zł, Jan Klimaszewski 1 zł, Antoni Filipiak 1·20 zł, Antoni Stefczyk 1·30 zł, Ignacy Gutowski 2·50 zł, Andrzej Jung 1 zł, Tracichleb M. 1 zł, Sucharzewski T. 2 zł, M. Lembergier 1 zł, Stefaniuk J. 1 zł, 1·35 zł w znaczkach pocztowych.

„Głos Chłopski“ wychodzi we środę z datą niedzieli

Nakładca i wydawca: **Klimek Stanisław,** Warszawa.
Redaktor odpow.: **Tomasz Herbiński,** Biała k. Bielska, Pl. Kościelny 7.

Z Drukarni St. Kuśnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Tel. 2324